

# GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym kosztuje w prenumeracie: Bez p o c z t y: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z p o c z t ą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

## PRENUMERATA

Kwartalna na GAZETĘ LWOWSKĄ z Dodatkami dziennym i tygodniowym tudzież ROZMAITOŚCIAMI co środa wynosi w roku 1854:

Dla miejscowych . . . . . 3 złr. 45 kr.  
Dla odbierających pocztą . . . . . 4 złr. 30 kr.

Prenumerata pozostaje mimo powiększonego zakresu pisma i wydatków dawniejsza, ale zwłoka w zamówieniu mogłaby być powodem niedostatecznego nakładu, a tem samem dla Redakcyi przykrością z niedostarczenia zaległych numerów prenumerującemu.

### PRZEGLĄD.

Monarchya austryacka. — Anglia. — — Francya. — Włochy.  
— Niemce. — Rosya. — Turcya. — Doniesienia z ostatniej poczty.  
— Kronika.

### MONARCHYA AUSTRYACKA.

#### Rzecz urzędowa.

Lwów, 22. grudnia. Dnia 23. grudnia 1853 wyjdzie i rozesłany zostanie z c. k. galicyjskiej drukarni rządowej we Lwowie Oddział I. Część XLIII. z roku 1853 dziennika rządowego dla kraju koronnego Galicyi i Lodomeryi z księstwami Oświęcimskim i Zatorskim, tudzież z Wielkim księstwem Krakowskim.

Zeszyt ten zawiera pod

Nr. 182. Rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych, nadkomendy wojsk i ministerstwa finansów z dnia 14. września 1853, obowiązujące we wszystkich krajach koronnych z wyjątkiem Pogranicza Wojskowego o zmianie należności od stajni, wozowni (remczy) dla oficerów od korpusu furzewów.

Nr. 183. Rozporządzenie ministerstwa finansów dnia 16. września 1853, obowiązujące we wszystkich krajach koronnych względem należności od rewersów utrzymania, które przedłożyć winni kandydaci zgłaszający się do służby rządowej.

Nr. 184. Rozporządzenie ministerstwa finansów z dnia 17. września 1853, obowiązujące we wszystkich krajach koronnych wyjąwszy Dalmacyę o dalszych ulżeniach w postępowaniu celnem i kontrolnem.

Nr. 185. Rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych, nadkomendy wojska i ministerstwa finansów z dnia 20. września 1853, obowiązujące we wszystkich krajach koronnych wyjąwszy Pogranicze Wojskowe o postępowaniu z żonami żołnierzy w pierwszy sposób ożenionych, co się tyczy ich zamieszczenia i zaopatrzenia.

Kraków, 13. grudnia. Na budowę kościoła w Więdnju ku pamięci ocalenia Jego c. k. Apost. Mości wpłynęły następujące dalsze składki:

W c. k. urzędzie podatkowym w Brzostku 2r.20k., a mianowicie p. Józef Trembecki złożył 1r., gmina rustykalna Żurawa 1r. 20k., w c. k. urzędzie podatkowym w Bieczu 6r., a w c. k. urzędzie podatkowym w Zmigrodzie 4r.48<sup>2</sup>/<sub>3</sub>k., a mianowicie złożyli pp.: Banasz Antoni 1r., Grabowski Edmund 2r., gmina Rozemburg 2r., w mniejszych kwotach 1r., gmina Nienaszów 1r.5k., Kaspar Mikołajewicz 2r., gminy: Nowy Zmigród 1r.43<sup>1</sup>/<sub>4</sub>k., w c. k. urzędzie podatkowym w Wieliczce p. Bazyli Kopystyński 2r., a w Dobzyczach p. Jan Nowakowski 1r., w c. k. urzędzie obwodowym w Rzeszowie gminy: Brzezówka 2r.30k., Borek nowy 2r., Borek stary 3r.33<sup>1</sup>/<sub>2</sub>k., Blendowa 1r.56<sup>1</sup>/<sub>2</sub>k., p. Jan Miziewicz 1r., w mniejszych kwotach 1r.32k., w c. k. urzędzie obwodowym w Tarnowie pp.: Karol Polityński, traktiernik 2 dukaty w złocie, w c. k. urzędzie obwodowym w Wadowicach gmina Jaroszwice 4r.36k., pani L. Fischer 1r., w mniejszych kwotach 2r.51k., w c. k. urzędzie obwodowym w Rzeszowie pp.: Leon Ryłski 10r., Adam Misiewicz 1r., Franciszek Kasper 1r., gminy: Gwoździec 1r.15k., Cholewiana góra 2r.39k., Cisowlas 1r. i Nowy Nart 48k., ks. Walenty Padowski w Nisku 1r., — Ogółem 55r.49<sup>2</sup>/<sub>3</sub>kr. i 2 dukaty w złocie. — Dodawszy do tego dawniej wykazaną sumę 14.910r.4<sup>7</sup>/<sub>8</sub>k. m. k., 24 dukaty w złocie i 1 rub. śr.; wynosi razem 14.965r.54<sup>3</sup>/<sub>8</sub>k. m. k., 26 sztuk dukatów w złocie i jeden rubel srebrny.

### Sprawy krajowe.

Lwów, 23. grudnia. Jego Excellencya c. k. Namiestnik Galicyi JW. Agenor hrabia *Gołuchowski* powrócił dzisiaj o god. Smej zrana z Krakowa.

— Całe miasto oczekuje dziś popołudniu z upragnieniem zapowiedzianego przybycia Jego cesarzewiczowskiej Mości najdostojniejszego Arcyksięcia Karola Ludwika.

(Nowa taryfa celna.)

Wiedeń, 19. grudnia. Do zalet nowej taryfy celnej należałoby głównie policzyć na wstępie w taryfie zawarte ulżenia co do tak zwanych deklaracji towarów.

W tej więc mierze uwzględniono najprzód deklaracje tyczące się towarów mieszaných. Przyjęto przytem za główną zasadę, że podobne towary bez względu na wagę szczególnych części ich składowych deklarowane być mają odnośnie do tej pozycyi celnej taryfy, do której należą części składowe wyżej oclone. Zresztą nie należy policzać do opłaty przedmioty służące tylko do wzmocnienia lub połączenia szczególnych części składowych, jak n. p. ćwieków, nitów, śrub, sznureczków itd.; jeżeli zaś przedmioty, od których przypada zwykle cło przywozowe w kwocie najmniej 15 złr. za cetnar, obite są kruszcem posłednim, pozłacane lub posrebrzane lub w jakikolwiek sposób obite, perłami wysadzone, lakierowane itp., natenczas policzyć je należy do tej pozycyi taryfowej, do której przynależą i bez tego przyozdobienia i obicia. Wolno też części składowe przedmiotów z rozmaitych części złożonych deklarować zosobna, lecz w takim razie muszą być zosobna urzędowi celnemu przedłożone. Tak n. p. wolno porcelanowe białe kałamarzyki odłączyć od srebrnych szkatuleczek i zosobna deklarować: ostatnie jako towar drogi w ogóle, pierwsze zaś jako drogie naczynie gliniane.

Według §. 6. wolno jest towar przesłany c. k. pocztą, (jeżeli tylko w karcie pocztowej należycie opisany, lub jeżeli chodzi o przywóz lub wywóz tego towaru, a sprawa oclenia przypada razem z deklarowaniem u jednego i tego samego urzędu), oznaczyć jedynie słowem: „Towar“, lub wymienieniem klasy lub oddziału, do którego należą, jeżeli tylko waga ich nie większa nad jeden cetnar, a należność opłaty celnej nie wynosi przy przywozie więcej niż 25 złr., a przy wywozie 1 złr. Oznaczywszy oddział, do którego towar należy, można już po dopełnieniu wszystkich innych warunków prawnych i wtenczas nawet poprzestać na tem deklarowaniu, chociaż towar pocztą nie sprowadzono, lub dla załatwienia przywozu lub wywozu jego udano się do innego urzędu celnego.

Paragrafem 8ym (na wstępie) wyrzeczono, że przy przesłankach towarów podpadających wprawdzie ocleniu według wagi netto, lecz których oclenie mogłoby nastąpić przez odtrącenie taryfowej, poprzestać należy przy przywozie na oznaczeniu wagi towarów razem już z pakami.

Paragrafem 9ym zaś przyjęto dla wymiaru oclenia wagę, a w szczególności cetnar celny = 50 kilogramów = 1/2 Quintale metrico = 80<sup>1</sup>/<sub>4</sub> funtom wiedeńskim, a deklarowanie według wagi wiedeńskiej w krajach koronnych z wyjątkiem królestwa lombardzko-weneckiego ograniczono tylko na takie wypadki, w których waga towarów przychodzących do oclenia nie przewyższa jednego wiedeńskiego cetnara. Postanowienie to okazuje się być zupełnie odpowiednem, zwłaszcza że stan kupiecki oswoił się już tak dalece z wagą celną, iż w interesie sprowadzających te towary można uniknąć długich obliczeń zwlekających ekspedycję pomienionych towarów. Co zaś do austryacko-włoskiego terytorjum celnego, tedy należało istotnie przyzwolić na deklarowanie według wagi metrycznej, zwłaszcza że połowa jednego „Quintale metrico“ odpowiada zupełnie jednemu cetnarowi celnemu, zaczem też obliczenie według wagi celnej nie sprawiało bynajmniej żadnych trudności.

Taryfa i pomieniony wstęp do niej zawiera oprócz tego niektóre jeszcze ułatwienia przy wymiarze wagi towarów. Również uchylono kilka postanowień taryfy z roku 1851 względem wymiaru wagi netto przez obliczenia, które okazały się niepraktycznymi, a innemi znów postanowieniami postarano się o przysporzenie rozmaitych dla stron handlujących korzyści i uporządkowano dokładnie całą manipulację celną.

Można więc utrzymywać teraz z zupełną słusnością, że uproszczeniem i dokładnem urządzeniem po części nowej manipulacji w tym względzie, przysłużyło się jak najlepiej całemu stanowi kupieckiemu.

(Ogłoszenie dyrekcji austr. banku narodowego.)

**Wiedeń, 18. grudnia.** Dyrekcya uprzywilejowanego austr. banku narodowego uchwaliła za przyzwoleniem administracji finansów, że podatek dochodowy przypadający na rok administracyjny 1853/54 tak od dywidend akcyj bankowych, jakoteż od 4 procent prowizji wypłat składanych dla otrzymania nowych akcyj, ma być płacony spólnie z dochodów instytutu.

Stosownie do tej uchwały przedłożył bank narodowy zamiast pojedynczych posiadaczy akcyj i interymalnych biletów akcyjnych w ich imieniu przepisana fasyę niż. austr. administracji podatków.

Wiedeń, 16. grudnia 1853.

*Pipits,*  
gubernator banku.  
*Sina,*  
zastępca gubernatora banku.  
*Robert,*  
dyrektor banku.

### Anglia.

(„Times“ o prawie przysługującym flotom połączonym. — Wiadomości z Irlandyi.)

**Londyn, 15. grudnia.** „Times“ przypomina, że zjednoczone floty, gdyby wypłynęły na czarne morze, miałyby podług istniejących traktatów zupełne prawo krążyć na tych wodach.

Z Irlandyi donoszą znowu, że znaczny oddział wojska otrzymał rozkaz przygotować się w Cork do odplynięcia na śródziemne morze. Dzień odjazdu naznaczony jest na 1. stycznia, i rozkaz ten ma być tak mocno przynaglający, że przynajmniej jeden pułk będzie musiał w same święta wyruszyć z swej stacyi załogowej, aby stanąć w Cork na dzień naznaczony. Jak słychać, przeznaczono do tego stacyonujący w Kilkenny 62gi korpus, który ma być zastąpiony oddziałem załogi dublińskiej.

(A. B. W. Z.)

### Francya.

(Wezwanie ze strony ministerjum marynarki. — Zerwanie stosunków dyplomatycznych Anglii z Persją. — Konferencye dyplomatyczne.)

**Paryż, 15. grudnia.** Ponieważ w ostatnich 60 latach poznało powoli z archiwum ministerstwa marynarki wiele bardzo ważnych dokumentów, przeto wzywa ministerjum marynarki wszystkich tych w kraju i zagranicą, w których ręku znajdują się podobne dokumenta, ażeby je albo w oryginale, albo też w dokładnych kopiach nadesłać raczyli do ministerjum marynarki.

— Do wiadomości telegraficznej o zerwaniu stosunków dyplomatycznych angielskiego ambasadora w Teheranie z dworem per-

skim, ponieważ mocarstwo to postanowiło wystąpić z nieprzyjaźnią przeciw Turcyi, dołącza dziennik „Constitutionnel“ tę uwagę, że tego postanowienia ze strony Szacha można się było dawno już spodziewać, gdyż stosunki dworu perskiego z Turcyą były w ostatnich czasach tak skierowane, że mogły łatwo spowodować Szacha do korzystania z krytycznego stanu, w którym znajduje się dziś Turcyja. Wszelako potrzeba zawsze jeszcze oczekiwać potwierdzenia tej wiadomości.

„Journal des Debats“ zawiera artykuł o konferencyach dyplomatycznych. O treści protokołu wiedeńskiego wyraża się ten dziennik w następujący sposób: Podpisani na tym protokole zwracają uwagę na to, że spokojne dążenia Rosyi niepodlegają żadnej wątpliwości, gdyż udowadniają je kilkakrotne deklaracye tego mocarstwa i przyjęte przez Rosyę zobowiązania w obec Europy; również nie można wątpić o poważaniu ze strony Rosyi niepodległości i monarchicznych praw Sultana, jakoteż całości państwa otomańskiego, jak niemniej pewną jest rzeczą, że i Portę ozywają te same spokojne życzenia, i że przeto można się spodziewać pomyślnego skutku po tych usiłowaniach, któremi zamierzono przywrócić dobre porozumienie pomiędzy temi dwoma mocarstwami. I na tej-to zasadzie chcą cztery mocarstwa, ozywione wspólnem życzeniem dla przywrócenia spokoju między Rosyą i Turcyą, i zabezpieczenia całości państwa otomańskiego, wezwać wysoką Portę, aby im oznaczyła ostateczną granicę tych koncesyj, jakie może i chce przyznać Rosyi, a oraz oświadczyła stanowczo, przy jakich wymaganiach zamysła obstawać z swojej strony.

(Abbd. W. Z.)

### Włochy.

(Spodziewane zmiany w ministerjum. — Konzulta finansów. — Przygotowania do tajnego konsystoryum.)

**Rzym, 7. grudnia.** Spodziewają się tu z każdym dniem znacznej zmiany w ministerjum i sądzą powszechnie, że Jego Świątob. powoła niebawem nuncjusza apostolskiego w Wiedniu, kardynała Viale Prela i nada mu wysoką posadę w sekretaryacie państwa. — Konzulta państwa dla spraw finansowych rozpocznie w przyszłym tygodniu posiedzenia swoje. Wprawdzie liczba przybyłych tu z prowincyj radców nie jest jeszcze kompletna, ale Jego Świąt. mianował już kandydatów dla zapelnienia tej luki. Pierwszą czynnością konzulty finansów ma być sprawdzenie budżetu na r. 1854. — W Watykanie robią przygotowania do tajnego konsystoryum, które się ma odbyć d. 19. grudnia.

(Zeit.)

(Mianowanie. — Rozpoczęcie czynności konzulty finansów.)

**Rzym, 10. grudnia.** J. Ś. papież mianował kardynała Wisemana członkiem „S. Congregazione dell' Immunito.“

Posiedzenia konzulty finansowej rozpoczęły się 7go. (W. Z.)

### Niemce.

(Sprawy izby drugiej.)

**Berlin, 15. grudnia.** Na wczorajszym posiedzeniu izby drugiej wywołało powszechny śmiech jakieś pismo adresowane do izby, którego autor szeroko dowodzi, że się niezgadza z polityką p. prezydenta ministrów w kwestyi orientalnej. Minister sprawiedliwości przedłożył projekt do ustawy, tyczący się niektórych zmian w pro-

## S p i s e k C u e v y.

(Ustęp z dziejów byłej rzeczypospolitej weneckiej).

(Ciąg dalszy.)

Niektóre z tych historyjek były prawdziwe, niektóre zmyślone. To pewna wszakże, że w istocie był-to Jacques Pierre, jeden z najslawniejszych korsarzy owego czasu, którego czyny pełne rycerskiej odwagi, szlachetności i grzeczności znachodziły łaskawe potwierdzenie u książąt chrześcijańskich, którym ułatwiał tym sposobem obronę ich krajów. Czyny te zjednały mu sławę i zaszczyty zamiast potępienia i śmierci.

Jakież mógł być powód, co go pociągał teraz napowrót do jego pięknej ojczyzny, do Francyi, po sześciu lub siedmiu latach takiego zawodu, którego wrażenia wszelki spokojniejszy i mniej niebezpieczny rodzaj życia prawie niepodobnym czynić się zdawały? Cokolwiek bądź jednak skłaniało się do tego, jego okręt i bogaty ładunek zostały sprzedane, a jego towarzysze otrzymawszy swoją część, która nawet ich chęć do zaspokoienia mogła, pożegnali ze łzami i śród zapewnień wiernego przywiązania swego dowódcę i puścili się dalej w świat drogą wiodącą do niepewnych czynów i niepewniejszych jeszcze losów.

Jacques Pierre zaś usunął się z swoją piękną małżonką, jej służką i kilku osobami, które nazawsze doń przyłączyły, do Nizy, kupił piękną wile u podnóża gór, i przy dostatku wiódł jak się zdawało, ze spokojnem sercem ciche i swobodne życie. Wprawdzie nieubiegała się szlachta tamtejsza wcale za jego towarzystwem; ale i on też nieszukał jej nigdy, a nawet zdawał się z lekceważeniem ją omijać. Wprawdzie i mieszczanie spoglądali na niego z bojaźnią

i niedowierzaniem, niemogąc nigdy zapomnieć o jego strasznej przeszłości; i najbogatsi kupcy z Nizy ustępowali mu drogi, a dzieci ujrzawszy go zdaleka, uciekały co tchu do najbliższych domów; ale wszystko to zdawało się więcej bawić niż niepokoić naszego bohatera. Jacques Pierre ztykał się jak najmniej z tą klasą społeczeństwa, chociaż postępowanie jego z ludźmi niższego stanu było mniej dumne i surowe, niż ze szlachtą. Całe jego szczęście zdawało się być zawarte w jego własnym domu, i tam też przepędzał najwięcej całe dnie w wyłącznem towarzystwie swej ukochanej małżonki.

Latem i w jesieni najchętniej mu było spoczywać obok niej w cieniu drzewa lub bujnych winogron na wzgórzu, zachwycać się wspaniałym widokiem sinych fal morskich i pod wpływem poetycznego marzenia rozmawiać z nią o innych krajach i czasach. Niekiedy przypominał jej z uniesieniem miłe sceny i piękne miejsca na wspaniałych wybrzeżach lub rozkosznych wyspach morza jońskiego. Niekiedy znów zdawał się odzywać w nim awanturniejszy duch dawnych czasów i wtedy mówił jej o bitwach, o luku dział i blyszczącej zbroi, o uciekających nieprzyjaciółach, o zdobytych okrętach i płonących miastach. I wówczas to drżała ona na samą myśl, że namiętność jego charakteru może znów co chwila w nowy płomień wybuchnąć. Ale Jacques Pierre wiódł spokojne życie prawie przez dwa lata, i to utwierdzało poniekąd zonę w mniemaniu, albo raczej w nadziei, że jego żądza sławy i pragnienie awantur zupełnie już przygasty.

cedurze cywilnej. — Również przedłożył minister finansów rachunki budżetu z roku 1850 i 1851, a oraz projekt do ustawy względem zaprowadzenia podatku klasycznego w miejsce podatku od młewa i była rzeźnego w miastach Demmin, Krossen, Hirschberg i innych. — Po nim przedłożył minister spraw wewnętrznych ustawy gminne dla sześciu wschodnich prowincji i projekt do ustawy dotyczący się małżeństw zawieranych w kraju przez cudzoziemców. W końcu oznaczyła izba czas ferii świątecznych do 4. stycznia roku przyszłego. (Wien. Ztg.)

(Propozycya czterech Egipcyan na doktorów medycyny w uniwersytecie Mnichowskim.)

**Mnichów**, w grudniu. Roczniki uniwersytetu mnichowskiego świadczyć będą o zdarzeniu dość ciekawem. W ciągu ostatnich tygodni wypromowało się czterech młodych Egipcyan na doktorów medycyny. Przybyli tu dopiero przed czterema laty, mowy niemieckiej całkiem nieświadomi, a według poświadczenia wszystkich swych nauczycieli okazali nietylko nadzwyczajne zdolności naukowe i niezmiordowana pilność, lecz nadto wykształcili się encyklopedycznie, nauczyli się dokładnie języka niemieckiego. Oprócz tego pobierali naukę języka łacińskiego i greckiego, mówią po francusku, angielsku i włosku, a zresztą uczyli się także rysunków, muzyki i wyćwiczyli się w gymnastyce. Układ ich nie wymuszony, a całe postępowanie tych młodzieńców świadczy o wykształceniu umysłu i serca i o doskonałym wychowaniu. (A. a. Z.)

(Depesza telegraficzna.)

**Mnichów**, 12. grudnia. Depesza telegraficzna z Landshut donosi: „Klasztor Urszulek stoi w płomieniach.“ Dalszych wiadomości niema jeszcze. Klasztor ten znajduje się za król. pałacem rezydencyjnym.

(Sprawa religijna w Fryburgu.)

**Fryburg**. 11. grudnia. Przyaresztowani księża siedzą jeszcze w więzieniu; za jednym z nich, administratorem parafii Wiess w Istein, wstawiła się gmina; burmistrz z Lörrach zaproponował puszczenie ich na wolność, ponieważ nie odprawia się już żadne nabożeństwo, ale rząd obwodowy odrzucił ten wniosek. Natomiast usunął już przewielebny arcybiskup pięciu dziekanów i zagroził surowością swoją wszystkim nieposłusznym księżom, których zresztą jest już bardzo mało. Arcybiskup otrzymuje codziennie adresy ze wszystkich katolickich krajów Europy. Biskupstwo jest naturalnie na czele. Prymas Węgier i książę-biskup z Wrocławia dziękowali metropolicie nadreńskiej prowincji kościelnej za jego stateczne zachowanie, a biskupi francuzcy zapewniają go o swoim szacunku. Do każdego adresu przyłączona jest jakaś ofiara lub hojny datek. Tak pomiędzy innymi ofiarował mu Jego Eminencya kardynał Dupont, arcybiskup z Bourges, 10,1000 franków do dyspozycyi, a nawet wydalony arcybiskup turyński, Monsignor Franzoni, przysłał dość znaczną sumę w gotówce. To samo czynią korporacje i osoby prywatne wszystkich stanów. Tak np. złożyła wszechmca w Bonn temu sędziwemu pasterzowi swoje życzenia, a pomiędzy adresami ofiarującemi pieniądze, znajduje się także adres z Augsburga. Przedwczoraj przybył tu biskup sztrasburski i wysiadł w pałacu arcybiskupim, a wczoraj wyjechał napowrót.

(Pretensya bankiera Maurycego Haber do rządu portugalskiego.)

**Frankfurt**, 13. grudnia. Bankier Maurycy Haber upraszał

dla mniemanej pretensyi, którą rości sobie do rządu portugalskiego, o pomoc związku niemieckiego. Pretensya ta wynosi razem z procentami 193,000 zr. Proszący utrzymuje, że w roku 1833 złożył u bankiera Ferrari w Lizbonie około 22,500.000 milreów, które na rozkaz księcia Braganzy na dniu 13. września 1833 publicznie skarbowi portugalskiemu wydane zostały. Zgromadzenie związkowe odesłało wspomnionego bankiera z tą prośbą do jego właściwego rządu, chociaż wydział reklamacyjny wyraźnie się ztem oświadczył, że w ogóle kompetencya zgromadzenia związkowego do pośrednictwa w takim razie nie podlegałaby żadnej wątpliwości, i że byłoby to rzeczą bardzo pożądaną, żeby związek niemiecki był w stanie udzielać poddanym niemieckim w razie potrzeby bezpośredniej pomocy w obec zagranicy. (Abdl. W. Z.)

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 17. grudnia.)

Metal. austr. 5<sup>0</sup>/<sub>8</sub> 80<sup>1</sup>/<sub>8</sub>; 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub> 70<sup>5</sup>/<sub>8</sub>. Akcje bank. 1388. Sardyńskie — Hiszpańskie 41<sup>3</sup>/<sub>8</sub>. 3<sup>0</sup>/<sub>8</sub> Wiedeń. — Losy z r. 1834 — 1839 r. —

(Kurs giełdy berlińskiej z 19. grudnia.)

Debowolna pożyczka 5<sup>0</sup>/<sub>8</sub> 100<sup>1</sup>/<sub>8</sub> p. 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub><sup>0</sup>/<sub>8</sub> z r. 1850 100<sup>3</sup>/<sub>8</sub>. 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub><sup>0</sup>/<sub>8</sub> z r. 1852 100<sup>3</sup>/<sub>8</sub>. 4<sup>0</sup>/<sub>8</sub> z r. 1853 99<sup>1</sup>/<sub>4</sub> p. Obligacje długu państwa — Akcje bank. — 1. Pol. listy zastawne nowe 93<sup>1</sup>/<sub>2</sub>; Pol. 500 l. 88<sup>1</sup>/<sub>4</sub>; 300 l. — Frydrychsdory 13<sup>1</sup>/<sub>2</sub>. Inne złoto za 5 tal. 9. Austr. 5<sup>0</sup>/<sub>8</sub> met. 80<sup>3</sup>/<sub>4</sub>. Austr. banknoty 87<sup>11</sup>/<sub>12</sub>.

## Rosya.

(Ułarczka Kozaków z Góralami na Kaukazie.)

**Tyflis**, 5. listopada. Według doniesienia w *Oss. Triest*. napadł na dniu 22. września silny oddział górali, przeprowadziwszy przez rzekę Laban, stanicę Woswizenskaja. Ale chociaż część Kozaków nie była w stаницy, lecz pracowała w polu, powiodło się przecieź walecznemu i przezornemu komendantowi stаницy, podpułkownikowi kottiarow z swemi 300 kozakami, do których przyłączyło się 200 innych, odpędzić nieprzyjaciela, który tymczasem zrabował 68 koni, 2330 bydła rogatego i 3000 owiec, do koryta rzeki Laban, także zrabowane bydło, które poczęści przeprowiono już za rzekę, zostało im przy pomocy kapitana Raszwetajew, który na odgłos dział z 100 kozakami pospieszył ku rzecce, po największej części odebrane. Strata nieprzyjaciela w zabitych i ranionych była bardzo znaczna; ze strony rosyjskiej poległo 18, a 29 zostało ranionych, pomiędzy tymi dwóch oficerów. (G. W.)

## Turcya.

(Wiadomości bieżące z Konstantynopola.)

Do *Osserv. Triest*. piszą z Konstantynopola: Minister wojny pracuje bez ustanku z niesłychaną gorliwością. Komendant gwardyi cesarskiej odjechał temi dniami do armii azyatyckiej. Utworzony tu z samych chrześcian nowy pułk lekkiej kawalerii będzie wynosił 10,000 ludzi. Dotychczas zapisano się już 6500, ponajwiększej części wychodźców politycznych i awanturników. Turecka korweta parowa „Vassitaj Tidszaret“ odpłynie wkrótce do Southampton.

Jeden z korespondentów dziennika *Osserv. Triest*. donosi z Konstantynopola pod dniem 5. b. m., że wszyscy zagraniczni majtkowie, którzy służyli na paropływach tureckich, zostali w tych czasach odprawieni. (A. B. W. Z.)

Pewnego dnia siedzieli znów razem w ogrodzie na pagórku, napawając się chłodem wieczora i spokojnym widokiem pięknej okolicy. Drogi wiodące z pobliskich wiosek do miasta stały się jak na dłoni przed ich oczyma i były tu i ówdzie zapełnione ludem wiejskim wracającym z Nizy do domu. Ale Jacques Pierre miał ciągle na oku jedną grupę tylko, składającą się z dwóch jeźdźców i jednego pieszego, który szedł obok nich i od czasu do czasu rozmawiał z najbliższym jeźdźcem. Droga, na której się znajdowali, wiodła wprost z Nizy ku wili korsarza i przed nią też zatrzymali się podróżni.

Wkrótce potem przyprowadził sługa domowy jakąś obcą, znakomitą osobę przez ogród w to miejsce, gdzie jego państwo się znajdowali; Jacques Pierre powstał na przyjęcie gościa i otrzymał z rąk jego pismo, którego treść widocznie go wzruszyła. Ale wnet uspokoił się znowu i rozmawiał przez niejakiś czas z nieznanym w języku francuskim, przyczem imię księcia Ossuny kilkakrotnie zostało wspomniane.

Gdy wreszcie gość ten oddalił się po nader krótkim pobycie, usiadł Jacques Pierre znowu obok swej małżonki i opowiedział jej, że otrzymane właśnie pismo jest-to zaproszenie wicekróla Syeylii, księcia Ossuny, aby przybył na dwór jego i objął znakomite dowództwo nad wyprawą przeciw Turkom. Sława, którą mu zjednały jego wojny korsarskie z poganami, obita się o uszy wicekróla, i książę Ossuna, pragnąc usilnie ciągnąć dalej rozpoczęte już kroki nieprzyjacielskie przeciw Turkom, szuka rady i pomocy u takich mężów, którzy jak Jacques Pierre odznaczyli się w walce przeciw nieprzyjaciolom chrześcijaństwa.

Żona słuchała tych słów z obawą i smutkiem, bo chociaż po-

wiedziała jej, że będzie się namyślał jeszcze, znała go przecieź dokładnie i czytała już w jego twarzy tajemne wzruszenia serca, których sam jeszcze nie był świadomy. Chociaż więc mówił, że się namyśli jeszcze, widziała ona z bólem serca, że mimo wiedzy był już zdecydowany.

Jakoż w czternaście dni potem znajdował się Jacques Pierre z swą piękną małżonką w drodze do Mesyny. Znużony długim spokojem korsarz nie mógł się oprzeć pokusie, i spieszył rozpocząć nanowo wśród świetniejszych widoków i pod zaszczytniejszym imieniem ów niespokojny i awanturniczy zawód, któremu poświęcił swoją młodość; słodkie sny o sławie i zaszczytach, o bogactwie i dostojństwach kołysały jego duszę; hardy ten umysł przyzwyczajony był rozkazywać tylko, i niewiedział, co to jest: służyć. Jego małżonkę zaś pojednały widoki sławy i szczęścia jej męża ze stratą cichej spokojności, do której przywiązywała wszystkie swe nadzieje, a honory i wyszczególnienia z jakimi przyjęto ich w Neapolu, uśmierzyły wkrótce jej żal za przeszłością, chociaż zupełnie przytłumić go nie mogły. W Nizza spotykał Jacques Pierre tylko lekceważące spojrzenia szlachty, a u niższych warstw ludności jakieś uszanowanie połączone z bojaźnią, i żył w zupełnym odosobnieniu od otaczającego go świata. Tutaj zaś sławił go i szukał wicekról Neapolu, dwór był dla niego otwarty, nadano mu znakomite dowództwo, i jeśli można wierzyć podaniu niektórych dziejopisarzy, obchodził się z nim wielki książę Ossuna jak z bratem. To przecieź było dostateczne, aby kochającą małżonkę pojednać z częściową stratą spokojności domowej.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

(Abd-el-Kader.)

Z *Brussy* donoszą pod d. 29. listopada o Abd-el-Kaderze co następuje: Dawny Emir żyje spokojnie w gronie swej rodziny i poświęca się gorliwie wychowaniu swych dzieci. Jego głównym zajęciem w dnie i w nocy jest nauka i poezya, w której szczególnie jest zamiłowany. Daleki jest od wszelkiego gwaru światowego, a pobyt w Brusie tak mu się podobał, że postanowił kupić wile w okolicy tego miasta i spędzać tam wolny od zatrudnienia czas z liczną świtą swoją. (Ll.)

**Doniesienia z ostatniej poczty.**

**Praga, 19. grudnia, 11 godz. w nocy.** Jego c. k. Apost. Mość przybył o godz. 9 min. 45 w najlepszym zdrowiu na tutejszy dworzec kolei żelaznej i udał się po 15 minutach w dalszą podróż.

*Litogr. koresp. austr.* pisze z Wiednia z d. 20. grudnia: Według wiadomości telegraficznych z Petersburga z d. 15. b. m. pobił ces. ros. generał Bebutow seraskiera na głowę pod Ugusti i zdobył 24 dział i cały obóz turecki z znacznymi zapasami wojennymi. Seraskier cofnął się do Kars.

— Z prywatnej depechy telegr. nadesłanej na Hermansztadt z Bukaresztu z d. 17. grudnia wyjmujemy co następuje: *Rząd perski* oświadczył księciu Woronzoff, że gotów jest wystawić dla Rosyi 30.000 wojska posiłkowego i prosi o przystanie rosyjskiego generała.

Dnia 13. b. m. uderzyły na Matschin (blisko Iżaczki) dwa parostatki rosyjskie o 10 działach, 5 łodzi kanonierskich i 4 wołoskie szalupy o 2 działach mniejszego kalibru z załogą 1200 ludzi na dwóch wielkich barkach. Kanonada trwała od 4 godz. aż do południa dnia następnego. Strzelcy ros. wylądowali pod Maczynem i wszczęli walkę z jeźdźcami tureckimi z Dobrudczy. Ze strony Rosyan padło 11 poległych i rannych; atak był bezskuteczny.

**Berlin, 20. grudnia.** Na cześć uroczystości Imienia Jego Mości Cesarza Rosyi dano dnia 18. b. m. na zamku w Charlottenburgu wielki obiad, na którym był także prezydent ministrów i znakomitsi członkowie ambasady ros.

**Londyn, 19. grudnia.** Lord Russell nie przyjął jak słychać posady ministeryum spraw wewnętrznych; proponowano ją panu George Grey. (L. k. a.)

**Przyjechali do Lwowa.**

Dnia 22. grudnia.

Książę Poniński, c. k. porucznik, z Horyńca. — Hr. Zamojski, z Wysocka. — Hr. Mniszek, z Krakowa. — PP. Papara Stanisław, z Dolna. — Dro-

hojowski Eustachy Maciej, ze Złoczowa. — Czajkowski Izidor, z Jarosławia. — Ostermann Józef, c. k. komisarz obw., ze Sącza. — Treter Władysław, z Lonia. — Zwierzchowski Edgar, z Pleśnian. — Strzelecki Eugeniusz, z Wyrowa.

**Wyjechali ze Lwowa.**

Dnia 22. grudnia.

Hr. Łoś Teodor, do Narola. — Hr. Łoś August, do Milatycz. — Hr. Woździcki Kazimierz, do Krakowa. — PP. Zagórski Mieczysław, do Narola. — Ochocki Władysław, do Rymanowa. — Strzelecki Jan, do Kuzkowa. — Prohaska Edmund, c. k. porucznik, do Jarosławia. — Bondy, c. k. porucznik, do Bochni. — Rubiszewski Henryk, c. k. porucznik, do Kulczowa.

**Kurs lwowski.**

Dnia 22. grudnia.

	gotówka		towarem	
	złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski . . . . .	5	20	5	23
Dukat cesarski . . . . .	5	24	5	27
Półimperyal zł rosyjski . . . . .	9	23	9	26
Rubel srebrny rosyjski . . . . .	1	49	1	49 1/2
Talar pruski . . . . .	1	41	1	43
Polski kurant i pięciozłotówka . . . . .	1	20	1	21
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr. . . . .	89	30	90	—

**Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.**

Dnia 22. grudnia 1853.

	złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po . . . . .	—	—
Przedano " " 100 po . . . . .	—	—
Dawano " " za 100 . . . . .	—	—
Żądano " " za 100 . . . . .	—	—

(Kurs pieniężny na giełdzie wiedeńskiej d. 20. grudnia o pół. do 2. popołudniu.)

Ces. dukatów stoplowanych agio 20 1/4. Ces. dukatów obrączkowych agio 19 3/4. Ros. imperyalu 9.19 Srebra agio 15 1/4 gotówka.

**Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.**

Dnia 22. grudnia.

Pora	Barometr w mierze wiedeńskiej sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Sredni stan temperatury do g. 6 zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god. zran.	27 8 5	— 1°	0°	połn.-wsch.	śnieg
2 god. pop.	27 7 2	0°	— 5°	"	deszcz
10 god. wiec.	27 5 9	— 3°		wschodni	śnieg

**KRONIKA.**

— Ostatnią zabawę teatralną przed Świętym zamknęto wczoraj koncertem amatorskim ku zebraniu funduszu, w części na podniesienie Muzyki w Galicji, w części zaś na emeryturę dla wysłużonych członków przy orkiestrze teatralnej. Publiczność zgromadzeniem Swojem okazała, że miłuje nadobny kunszt muzyki, a ceni pamięć zasług położonych przy uciążliwej pracy w orkiestrze. Ale więcej niż to, dowiodło wykonanie koncertu, że gorliwość mieszkańca Lwowa o podniesienie kunsztu znalazła wdzięczne talenty i szczerą chęć w orkiestrze odpowiedzieć pięknym zamiarom publiczności i administracji. Wykonanie uwertury do opery „Indra“ Flottowa, i „Wilhelma Tella“ Rossiniego było doskonałe, a popisy Amatorów na skrzypcach, fortepianie i basetli, dowiodły słusznej sławy muzycznego miasta, jaką się Lwów szczyci. Oklaskami okryto pana J. wykonawcę „Wielkiej fantazy“ na skrzypce, kompozycyi p. Vieuxtemps, i produkey koncertowe na fortepian p. H., niemniej na wioloncelli p. Göbelta członka orkiestry tutejszej. Spiewy piosenek niemieckich p. Haimera, a w drugim oddziale pani Schreiber-Kirebberger słuchane były z zapalem, z jakim ci ulubieni artyści zawsze przy wystąpieniu swoim w operze przyjęci bywają.

— Do roku 1834 były Ateny jeszcze ruiną, kupą gruzów, pogorzeliściem. Od tego czasu, a mianowicie od przeniesienia się Jego król. Mości i rejencyi z Nauplii zaczęło się nowe życie w Atenach. Dziś jest to obszerne, z kamiennych domów złożone miasto w gęście europejskim z wielu pięknymi gmachami publicznymi, ale przytem bogate w ruiny. W ostatnich dwóch latach uzyskało miasto wiele ważnych i pożytecznych urządzeń. Duży, piękny most kamienny wiąże teraz strome brzegi Ilisusa, i łączy miasto z głównym emmentarzem; kosztem gminy została założona szkoła dla dziewcząt, i liczy już do 600 uczennic; więcej niż 10 mostów kamiennych zbudowano w mieście i pobliskich okęgach, wszystkie wodociągi poczyszczono i zaopatrzono w nowe rezerwoary, tak że zapas wody do picia w mieście jest dziś w dwójnasób większy niż pierwiej; pozapadane studnie tureckie w rozmaitych częściach miasta zastąpiono nowymi studniami marmurowymi; w północnej stronie miasta założono drugi emmentarz powszechny; polepszone oświetlenie miasta; nierówne bruki ulic i miasta zastąpiono makadamizowanym brukiem; poznoszono pagórki i wyrównano doły; porobiono nowe gościńce po-za miastem, z których droga wiodąca do Phalereus na koszt Jej Mości królowej podwójnym rzędem drzew obsadzona została; i zajęto się jak najgorliwiej ukończeniem zawieszonyj prawie całkiem budowli kościoła metropolitalnego.

— W Madrycie założono nowe muzeum nautyczne i wkrótce będzie uroczyste otwarte. Do osobliwości tego zakładu należą między innymi i mapa nieśmiertelnego Krzysztofa Columba skróślona podczas drugiej podróży jego — ter-

monetr, którego Don Antonio Ulloa i Don Jorge Juan używali w połączeniu z kilką uczonymi francuskimi do mierzenia merydanu; — a nakoniec ferman Sultana Abdul Hamid z r. 1784 upoważniający hiszpańskiego admirała Aristizibal do przejścia przez Dardanelle.

— Gazeta petersburska ogłasza wykaz ludności rosyjskiego państwa w roku 1851. Według tego wykazu ma Rosya 65,170.598 mieszkańców. Główną część tej ludności stanowi 20 milionów chłopów i właścicieli dóbr i przeszło 20 milionów poddanych koronnych zostających pod zarządem ministerstwa dóbr skarbowych. Kupców i pomocników jest przeszło 330.000, mieszczan i cechowych rzemieślników przeszło 3,200.000. Nadto znajduje się w Rosyi 58.000 prawosławnych księży i 68.000 siug kościelnych, których rodziny składają się z 330.000 osób, księży zaś innych wyznań 11.000. Pod rubryką osób wszelkich klas, zostających w jakimkolwiek stosunku do służby wojskowej, wylicza ten wykaz 1,248.774 mężczyzn a 1,226.380 kobiet; szlachty zaś z tytułem dziedzicznym i osobistym 375.253 mężczyzn a 345.826 kobiet. Ludność królestwa polskiego wynosi przeszło 5 milionów.

— Połów śledzi na wybrzeżu francuskim jest nadzwyczajnie obfity. Ogromne masy tych ryb przypłynęły z morza północnego w tamtą okolice i we wszystkich portach zajmują się gorliwie korzystaniem z tego szczęśliwego zdarzenia. W Tecamp złowili rybacy w jednym dniu więcej jak 5000 miarek (mesures). Do St. Valery przybyło w piątek sześćset statków, a na każdym było 100—500 miarek śledzi. Do Dieppe powróciło kilka okrętów z ładunkiem po 600, inne po 300—400 miarek, a mniej szczęśliwie przywiozły po 200. Jest to wielkie dobrodziejstwo dla biednych wśród drogich czasów terażniejszych.

— Przysłowie hiszpańskie. Kto majątek stracił, stracił dużo; — kto przyjaciela stracił, stracił więcej; — ale kto straci odwagę, traci wszystko. — A więc tylko głowy nie tracić!

— Błuznierstwa Francuzów w wiekach średnich. W piętnastym wieku miał każdy szlachcic francuski swój własny herb, własne godło i — swoje własne bluznierstwo, juramentum solemne. Każdy dobierał sobie zwyczaj bluznierstwa dobitne, zupełnie nowe, jakiego jeszcze nikt nie używał. Niektóre były tak straszne, że czytając je tylko, włosy na głowie stają. Ten szkaradny zwyczaj sięga najdawniejszych czasów. Napróżno wydawali królowie Filip August, Ludwik XI, Filip Walezyusz i ich następcy najostrzejsze rozporządzenia przeciw bluzniercom: kary pieniężne, chłosta, przekluwanie języka rozpalonem żelazem, obcinanie warg ręką kata — żadna kara nieskutkowała. — Zwyczaj bluznienia był zakorzeniony równie u ludu jak u możnych.